

LATOPISY  
AKADEMII SUPRASKIEJ  
6

CERKIEW W DRODZE

Pod redakcją  
Marzanny Kuczyńskiej

Białystok 2015

### **Rada Naukowa**

Arcybiskup Białostocki i Gdański Jakub (Białystok),  
Arcybiskup Wrocławski i Szczeciński Jeremiasz (Wrocław),  
Antoni Mironowicz (Białystok), Aleksander Naumow (Wenecja)

### **Kolegium Redakcyjne**

ks. Jarosław Józwik (redaktor naczelny),  
Magdalena Żdanuk (sekretarz), ks. Henryk Paprocki, Marzanna Kuczyńska,  
m. Mikołaja, Jarosław Charkiewicz, Urszula Pawluczuk

### **Recenzent**

dr hab. Jan Stradomski

### **Adres Redakcji**

Fundacja „Oikonomos”  
ul. Św. Mikołaja 5, 15-420 Białystok, e-mail: fundacja@oikonomos.pl

### **Redakcja techniczna, skład i projekt okładki**

Jarosław Charkiewicz

ISSN 2082-9299

### **Wydawca**

Fundacja „Oikonomos”

### **Druk i oprawa**

Orthdruk Sp. z o.o., Białystok

## SPIS TREŚCI

Abp Jakub (Kostiuczuk)	
<i>Słowo wstępne</i> .....	7
Alicja Z. Nowak	
<i>Na drodze reformy. O kandydatach do stanu duchownego     w metropolii kijowskiej (XVI-XVII w.)</i> .....	9
Петра Станковска	
<i>Взаимоотношения восточнославянской редакции Евангелия     и старочешского перевода Библии</i> .....	19
Slavia Barlieva, Aleksander Naumow	
<i>Relikwie św. św. Cyryla i Metodego jako świadectwo dynamiki     życia religijnego</i> .....	31
Antoni Mironowicz	
<i>Św. Włodzimierz i jego rola w chrystianizacji ziem ruskich</i> .....	45
Agnieszka Groniek	
<i>Ikonostas w cerkwi wojskowej w Kozienicach.     Zabytek na tle dziejowym</i> .....	53
Лариса Густова-Рунцо	
<i>Трансмиссия белорусской певческой практики православной     традиции в Московское царство (середина XVII века)</i> .....	69
Елена Шатъко	
<i>Церкви Беларуси: летопись колоколов 1950-1980-х годов</i> .....	79
Denis Rusnak	
<i>Losy prawosławnych monasterów Wilna     podczas bieżęństwa i po wojnie</i> .....	99
Andrzej Borkowski	
<i>Sytuacja patriarchatu ekumenicznego w obliczu przemian     politycznych na Balkanach i Azji Mniejszej na początku XX wieku</i> .....	109
Zdravko Stamatoski	
<i>Macedońscy wierni w diasporze a polityka cerkiewno-narodowa     w Republice Macedonii</i> .....	115
Marcin Mironowicz	
<i>Nowe źródło do żywota świętego archimandryty     Serafina Szachmucia (1901-1946)</i> .....	127

Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew	
<i>Adaptacja prawosławnej ludność przesiedlonej w ramach Akcji</i>	
<i>„Wisła” w Olsztynie i okolicznych miejscowościach</i> .....	133
Karol Klauza	
<i>The iconic anthropology of the “Eighth Day”</i> .....	147
Działalność Akademii Supraskiej .....	166

## ADAPTACJA PRAWOSŁAWNEJ LUDNOŚĆ PRZESIEDLONEJ W RAMACH AKCJI „WISŁA” W OLSZTYNIE I OKOLICZNYCH MIEJSCOWOŚCIACH

**Słowa kluczowe:** przesiedlenie, akcja „Wisła”, adaptacja, życie religijne, prawosławie, Warmia i Mazury, Ukraińcy, Polacy

Minęło już sześćdziesiąt osiem lat od Akcji „Wisła”<sup>1</sup>, ale jeszcze dziś jej bezpośrednio ofiary i ich potomków trudno namówić do wspomnień. Osiem rodzin, które zgodziły się opowiedzieć autorce niniejszego artykułu o wydarzeniach z 1947 roku i życiu na Warmii i Mazurach, prosiły o zachowanie anonimowości<sup>2</sup>. Miały wówczas po 7, 9, 12, 13 lat i tylko dwie były dorosłe (21 i 22 lata). Ich wypowiedzi uzupełniły relacje osób pochodzących z parafii prawosławnych w Mrągowie, Ornecie i Lidzbarku Warmińskim, zamieszczone w zbiorze wspomnień pt. *Dwie godziny. Wspomnienia mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia o akcji „Wisła”*<sup>3</sup>. Ważnym źródłem do tematu były materiały znajdujące się w Archiwum Państwowym w Olsztynie<sup>4</sup> dotychczas nie w pełni wykorzystane przez badaczy. Spośród źródeł publikowanych odtwarzających etapy realizacji Akcji „Wisła” wykorzystano przede wszystkim dokumenty zebrane i wydane przez Eugeniusza Misilo<sup>5</sup>, Igora Hałagidę<sup>6</sup> i Bohdana Łukaszewicza<sup>7</sup>. Z licznych już opracowań ukazujących życie społeczności ukraińskiej,

<sup>1</sup> Do przesiedlenia Ukraińców powołano (oficjalnie od 16 kwietnia 1947 r.) zgrupowanie wojskowe o nazwie *Grupa Operacyjna „Wisła”*. Już 17 kwietnia 1947 r. wydano *Grupie* pierwsze zarządzenie w sprawie Akcji „Wisła”. Nazwy Akcja „W” użyto pierwszy raz w instrukcji wysiedleńczej Zarządu Centralnego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (dalej: PUR) z 17 kwietnia 1947 r. Szerzej: E. Misilo, *Akcja „Wisła”. Geneza, przebieg i następstwa*, praca doktorska, promotor dr hab. A. Szmyt, prof. UWM, s. 16–17, na prawach rękopisu.

<sup>2</sup> Wywiady z przesiedlonymi w okolicy Nidzicy, Ostródy, Ornety, Górowa Iławckiego, Sątopy Samulewa autorka przeprowadziła w okresie od maja do września 2015 r.

<sup>3</sup> *Dwie godziny. Wspomnienia mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia o akcji „Wisła”*, red. M. Gościak i in., Lublin-Biała Podlaska 2013.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Prezydium Rady Narodowej (dalej: PWRN), Wydział do Spraw Wyznań (dalej: WW), 444/119, Kościół Prawosławny [nadzór nad działalnością osób duchownych, charakterystyka księży] 1948–1948, 1948–1956; 444/120, Kościół Prawosławny [opinie o duchownych, remontach obiektów sakralnych, przejęcie obiektów i nieruchomości, skargi, notatki, wykazy parafii, informacje o działalności kościelnej] 1947, 1947–1984; APO Wydział Spraw Wewnętrznych (dalej: WSW), 444/752, Sprawy ludności ukraińskiej – realizacja uchwały nr XXXVI/520 PWRN 1952; Urząd Wojewódzki (dalej: UW), 391/303, Sprawy Wyznaniowe.

<sup>5</sup> *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, oprac. E. Misilo, Warszawa 1993; *Akcja „Wisła” 1947. Dokumenty i materiały*, wstęp, wybór i oprac. E. Misilo, Warszawa 2013.

<sup>6</sup> *Duchowni grekokatolicycy i prawosławni w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie (1947–1949). Dokumenty i materiały*, oprac. I. Hałagida, Warszawa 2012.

<sup>7</sup> B. Łukaszewicz, *Kwestia ukraińska na Warmii i Mazurach w latach 1955–1958*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1998 nr 4 (222), s. [619]–682.

głównie grekokatolickiej, na Warmii i Mazurach, wybrano tylko te, które zawierały informacje o prawosławnych<sup>8</sup>. Są one skąpe i rozproszone. Nieco więcej wiadomości o wyznawcach prawosławia na Warmii i Mazurach podali: Andrzej Kopiczko<sup>9</sup> i Anna Korzeniewska-Lasota<sup>10</sup>. Wykorzystano także publikacje o historii Cerkwi prawosławnej i jej wiernych autorstwa Kazimierza Urbana<sup>11</sup>, Stefana Dudra<sup>12</sup>, Igora Hałagidy<sup>13</sup> i Grzegorza Kuprianowicza<sup>14</sup> oraz fragmenty maszynopisu pracy doktorskiej Eugeniusza Misiły<sup>15</sup>.

W ramach akcji pod kryptonimem „Wisła” wysiedlono prawie 147 tysięcy osób<sup>16</sup>, w tym około 56 tysięcy (ponad 13 700 rodzin) na Warmię i Mazury, głównie na wieś (prawie 90%) do gospodarstw indywidualnych i część na grunty pofolwarczne w ramach osadnictwa grupowego<sup>17</sup>. Byli wśród nich nie tylko Ukraińcy, ale również Łemkowie i Rusini (narodowość „rusińska”<sup>18</sup>). Jednak w dokumentach (sprawozdaniach najczęściej określa się ich jako „przesiedleni”, „osiedleńcy”, „Ukraińcy”). Ilu wśród nich było wyznawców Cerkwi prawosławnej, trudno ustalić. Ze statystyką miały kłopot władze gminne, powiatowe, wojewódzkie, a także kościelne, ponieważ przesiedleńcy byli ostrożni w wyrażaniu swoich przekonań religijnych<sup>19</sup>. Duchowny, ojciec Serafin

<sup>8</sup> Ważną pozycją jest publikacja Bożeny Domagały pt. *Ukraińcy na Warmii i Mazurach. Studium procesów asymilacji*, Olsztyn 2009 (Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 246).

<sup>9</sup> A. Kopiczko, *Kościół prawosławny*, [w:] A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996 (Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 152, s. 191–194).

<sup>10</sup> A. Korzeniewska-Lasota, *Między prawosławiem a łacińskim katolicyzmem*, [w:] A. Korzeniewska-Lasota, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947–1970*, Olsztyn 2007, s. 161–174.

<sup>11</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1944–1956. Studia i materiały*, Kraków 1998; idem, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970 (rys historyczny)*, Kraków 1996; idem, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys historyczny)*, Kraków 1994.

<sup>12</sup> S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004.

<sup>13</sup> I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947–1957*, [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, red. R. Drozd, Słupsk-Warszawa 2000.

<sup>14</sup> G. Kuprianowicz, *Akcja „Wisła” a Kościół prawosławny*, [w:] *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2013.

<sup>15</sup> E. Misiło, *Akcja „Wisła”. Geneza, przebieg i następstwa...*, s. 169-203, 295-302.

<sup>16</sup> Taką liczbę podaje E. Misiło, dodając do 140 146 osób w zestawieniu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i raportów Sztabu Generalnego w czasie Akcji „Wisła”, ok. 1000 Ukraińców wysiedlonych w kilku transportach we wrześniu 1947 r., prawie 4000 uwięzionych w obozie w Jaworznie, ponad 1000 członków i współpracowników podziemia aresztowanych i skazanych przez wojskowe sądy oraz osoby zbiegłe z punktów załadowniczych. Por. E. Misiło, *Akcja „Wisła”. Geneza, przebieg i następstwa...*, s. 200.

<sup>17</sup> Według danych Sztabu Generalnego WP, do województwa olsztyńskiego od 1 maja do 16 sierpnia 1947 r. wysiedlono 56 625 osób. Na podstawie badań W. Gieszczyńskiego, do końca października 1947 r. na Warmii i Mazurach osiedlono 13 621 rodzin (55 448) osób, zob. W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999 (Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 183), s. 119 i tab. 19 na s. 120. E. Misiło, *Akcja Wisła...*, s. 203. Przesiedleni stanowili 11,6 % mieszkańców woj. olsztyńskiego.

<sup>18</sup> W polskiej wersji układu w sprawie ewakuacji ludności ukraińskiej z Polski wprowadzono dodatkową kategorię narodowości „rusińska”, wzorując się na przedwojennych spisach ludności. Po wojnie tak określano osoby wyznania grekokatolickiego lub prawosławnego, które zamieszkiwały na terenie Łemkowszczyzny i Bojkowszczyzny.

<sup>19</sup> K. Urban cytuje fragment pisma Wydziału Społeczno-Politycznego UW Olsztyn (L. dz. Sp.-W/26/5/48/pfn) z 4. XI 1948 r. do MZO, AuDw, sygn. W III/1/13/49 oraz korespondencję i notatki władz kościelnych. Zob. K. Urban,

(Samojlik), w rozmowie ze starostą powiatu iławskiego w Górowie w dniu 21 grudnia 1949 r. stwierdził, „[...] że prawosławni na terenie tut.[ejszego] powiatu dotychczas nawet oficjalnie nie chcieli pochodzenie swoje wyznawać, uważali że będą w ten czy inny sposób prześladowani, natomiast po dekreście czują się lepiej”<sup>20</sup>. Jak wynika z dokumentów i wywiadów przypadki nietolerancji i dyskryminacji zdarzały się do lat 70., a powodem było nie tylko wyznanie<sup>21</sup>. Szacunkowe dane (na rok 1948) naniesione na mapę województwa olsztyńskiego w opracowaniu Urbana, wyglądają następująco: Braniewo – 2200, Iławka (Górowo Iławeckie) – 1600, Bartoszyce – 970, Kętrzyn – 1700, Węgorzewo – 2460, Pasłęk – 1950, Morąg – 1380, Lidzbark Warmiński – 1150, Reszel – 940, Mrągowo – 220, Giżycko – 1200, Susz – 1100, Ostróda – 530, Olsztyn – 200<sup>22</sup>, Nidzica – 310, Szczytno – 260, Pisz – 120, co daje liczbę 18290<sup>23</sup>. W sprawozdaniu zachowanym w Archiwum Państwowym w Olsztynie, dodano pow. Biskupiec z liczbą prawosławnych – 940 i Nidzica – 310, a w pow. Węgorzewo – 1160 (nie 2460 jak wyżej), co daje liczbę 17 960 (w dokumencie poprawiono na 17 250). Według danych Cerkwi na dzień 31 XII 1951 r. na terenie Warmii i Mazur mieszkało już tylko 8791 wiernych. Skupieni oni byli w 9 parafiach i 6 filiach: Olsztyn (1500 wiernych), Kętrzyn (1000) i filia w Sątopach-Samulewie (700), Giżycko (500) i filia w Węgorzewie (610), Orzysz (577) i filia w Mrągowie (450), Górowo Iławeckie (800) i filia w Sępopolu (300), Orneta (850) i filia w Lidzbarku Warmińskim (600), Braniewo (490) i filia w Młynarskiej Woli (gm. Młynary, 380)<sup>24</sup> oraz w Elblągu (34)<sup>25</sup>. Andrzej Kopiczko biorąc pod uwagę dane statystyczne z 1966 r., wysnuł wniosek, „że wśród ludności przesiedlonej w ramach Akcji „Wisła” było tylko ok. 10% prawosławnych, czyli ok. 5 tysięcy”, a obliczenia Urbana uznał za zawyżone i uwzględniające grekokatolików, którzy przeważali w tych rejonach z braku swoich świątyń uczęszczali do cerkwi prawosławnych<sup>26</sup>. Z badań Bożeny Domagały, Anny Korzeniewskiej-Lasoty, i innych badaczy wynika, że część Ukraińców grekokatolików wybrała

*Kościół prawosławny w Polsce 1945-1970...*, s. 122 i przyp. 10 i 11.

<sup>20</sup> APO, WW, 119, k. 169.

<sup>21</sup> Nazywano ich „kacapami”, „bulbowcami”, „banderowcami”, „Ukraińcami”. Zdarzały się pobicia szykanowanie w klasie, złe traktowanie w pracy. B. Łukaszewicz, *Kwestia ukraińska...*, s. 638, 639, 643, 643, 646, 651, 652, 653, 660, 667, 673, 680, 681. Zob. także, *Dwie godziny...*, s. 93 (w gminie proponowano zamianę imienia Wiera bo „ruskie” na Wiesława), s. 74, 110, 111 (dwukrotne spalanie cerkwi w Morągu), s. 117, 146 i 164 (obawa przed posługiwaniem się swoim dialektem, językiem ukraińskim), s. 149. APO WW, 119, k. 169 (wyrzucenie krzyża prawosławnego); APO, WW, 120, k. 199 (wybite szyby i demolowanie świątyni prawosławnej w Młynarach). Wywiady: „prawosławny krzyżek chowałam za biustonosz, żeby koleżanki nie zobaczyły” – wspomina obecna parafianka z Olsztyna; z wypowiedzi drugiej „w szkole w pracy, sąsiedzi w bloku do dzisiaj nie wiedzą, kim jestem”.

<sup>22</sup> W wykazie podano tę samą liczbę wiernych 200 przy „Olsztyn pow.” i „Olsztyn m.” AP, Olsztyn. W podsumowaniu uwzględniono ją raz.

<sup>23</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970 (rys historyczny)...*, s. [123].

<sup>24</sup> APO, WSW 752, k. 8. W sprawozdaniu z pow. pasłęckiego: „Prawosławna część ludności akcji „Wisła” posiada dostateczne warunki zaspokojenia swych potrzeb religijnych mając do wyłącznego użytku kościoł w Młynarskiej Woli, gm. Młynary, oraz korzystając wspólnie z wyznaniem ewangelicko-augsburskim z kaplicy w Pasłęku. Powyższe placówki są obsługiwane przez duchownych prawosławnych z Ornety, pow. Braniewo i z pow. Stargard w woj. Gdańskim”.

<sup>25</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 119–120.

<sup>26</sup> A. Kopiczko, *Panorama wyznaniowa województwa olsztyńskiego po II wojnie światowej*, [w:] *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, red. B. Domagała i A. Sakson, Olsztyn 1998, s. 45–46.

Cerkiew prawosławną, nie tylko ze względów religijnych ale i praktycznych (odległość do kościoła lub cerkwi, język), i powróciła do swojego Kościoła kiedy stało się to możliwe<sup>27</sup>. Na przykład rodzina z Węgorzewa jeździła na nabożeństwa do Piłak Wielkich, gdzie przyjeżdżał ksiądz prawosławny. Odeszła z Cerkwi, gdy w Baniach Mazurskich w kościele rzymskokatolickim pojawił się ksiądz ukraiński<sup>28</sup>. „W tamtych czasach dużo ludzi przychodziło do cerkwi ale kiedy grekokatolicy zrobili swoją cerkiew – z magazynu zbożowego, to zostało nas niewiele” – wspomina parafianka z Ornety<sup>29</sup>. Sami duchowni prawosławni, dziekan olsztyński ksiądz Piotr Rodkiewicz z księdzem Włodzimierzem Ciechanem przebywając 8 lipca 1952 r. w Baniach Mazurskich, stwierdzili, że „a. do kościoła prawosławnego, przychodzą nie tylko prawosławni lecz często i greko-katol. b) b. greko-kat. są z ks. Ciechanem w dobrych stosunkach, 3. jednak zapatrzeni są oni na rzekomą parafię grecko-katol. pod Ełkiem<sup>30</sup> i tam wyjeżdżają ze ślubami, chrztami”<sup>31</sup>. Porównanie danych zez spisów z lat 1948 i 195 rzeczywiście wykazuje spadek wiernych Cerkwi prawosławnej, a wzrost grekokatolików, np. w Giżycku w 1948 r. prawosławnych było 1200, w 1951 r. – 500, w Braniewie w 1948 r. – 2200, w 1951 r. – 490<sup>32</sup>. Część grekokatolików świadomie wybrała przynależność do Cerkwi prawosławnej ze względu na wschodnią liturgię<sup>33</sup>. Potwierdza to fragment wypowiedzi proboszcza parafii grekokatolickiej „Ludzie, którzy tu przyjechali z akcji „Wisła” to woleli pójść do cerkwi niż do kościoła, wybierali prawosławie, bo tam była wschodnia liturgia. Ludzi, którzy chcieli ratować świadomość narodową bardziej niż religijną wybierali prawosławie”<sup>34</sup>.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych decyzje władz państwowych<sup>35</sup> umożliwiły części ludności wysiedlonej powrót do swoich niezasiedlonych gospodarstw lub na Lubelszczyznę i w Rzeszowskie w celu „zagospodarowania odłogów, opuszczonych spółdzielni produkcyjnych i nierentownych PGR na Lubelszczyźnie i w Rzeszowskim”<sup>36</sup>. Skorzystały z tego również rodziny prawosławne. Była to jedna z przyczyn spadku wiernych Cerkwi prawosławnej. Należy dodać, że do roku 1955 teren województwa olsztyńskiego opuściło 3 tysiące osób<sup>37</sup>. Według danych Wydziału do Spraw Wyznań (stan z 19

<sup>27</sup> Do 1956 r. władze nie dopuszczały do odrodzenia struktur Kościoła grekokatolickiego. Zakazywały odprawiania nabożeństw, z wyjątkiem przyzwolenia na pracę duszpasterską ks. Mirosława Ripeckiego w Chrzanowie k. Ełku.

<sup>28</sup> B. Domagała, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach...*, s. 121.

<sup>29</sup> Wspomnienia Walentyny Brzyska z Chełma *Nie mogę zapomnieć pięknej Chełmszczyzny*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 221.

<sup>30</sup> Mowa o domowej kaplicy w Chrzanowie k. Ełku, w której liturgię bizantyjsko-słowiańską odprawiał ks. grekokatolicki M. Ripecki.

<sup>31</sup> APO, WSW, 752.

<sup>32</sup> APO, 391/303 i Tab. 2., s. 119–120 w K. Urban, *Kościół prawosławny...*, Kraków 1996.

<sup>33</sup> Potwierdzają to badania G. Babińskiego, B. Pactwy i M. Dziewiarskiego, omówione przez B. Domagałę. Por. B. Domagała, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach...*, s. 120–122.

<sup>34</sup> Cyt. za B. Domagałą, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach...*, s. 122.

<sup>35</sup> Były to uchwały Sekretariatu KC PZPR „w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej w PRL z kwietnia 1957 r.”. Analizuje je B. Łukaszewicz, *Kwestia ukraińska...*, s. 620–622.

<sup>36</sup> Cyt. za B. Łukaszewicz, *Kwestia ukraińska...*, s. 621, 622.

<sup>37</sup> Osoby te wyjechały do województw: szczecińskiego, koszalińskiego, wrocławskiego. Część wróciła do województwa lubelskiego i rzeszowskiego. *Informacja Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie dla KC PZPR o realizacji uchwał Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r. „w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji*



VII 1969 r.) w 15 parafiach i ich filiach skupionych było 3728 wiernych, obsługiwanych przez 9 duchownych<sup>38</sup>. Zaś według informacji Cerkwi prawosławnej 8200 wiernych<sup>39</sup>. Skupieni oni byli głównie w powiatach: bartoszyckim, braniewskim, giżyckim, kętrzyńskim, węgorszewskim i mieście Olsztyn. Należeli do parafii w: Braniewie (ks. Andrzej Bierezowiec) z filią w Młynarach, Giżycku (ks. Witalis Czyżewski), Górowie Iławeckim (ks. Grzegorz Ostaszewski), Kętrzynie (ks. Witalis Czyżewski), Korszach (ks. Jarosław Buciora), Lidzbarku Warmińskim (W. Kuryłowicz), Mrągowie (Aleksander Makal), Ornecie (W. Kuryłowicz), Olsztynie (ks. Anatol Ławreszczuk), Orłowie, pow. Giżycko, z filią w Krukłankach, pow. Węgorszewo (ks. Jerzy Senejko), Orzyszu (ks. A. Makal), Pasłęku (ks. Anatol Szydłowski), Sątupach-Samulewie, pow. Biskupiec (ks. Jarosław Bucior), Węgorszewie (ks. Witalis Czyżewski) i Wojnowie (dojeżdżały tutaj pojedyncze rodziny wysiedlonych), bowiem główny trzon parafii stanowili potomkowie staro-wierców, którzy przeszli na jednowierstwo (ks. Aleksander Makal)<sup>40</sup>. Kiedy właściwie proces adaptacji dokonał się (lata 70.) Cerkiew prawosławna w województwie olsztyńskim otrzymała na własność 19 obiektów sakralnych<sup>41</sup>. Stało się tak na mocy ustawy z 23 VI 1971 roku o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego w 1975 r. na terenie zmniejszonego województwa olsztyńskiego pozostało sześć parafii: Olsztyn, Kętrzyn, Korsze, Górowo Iławeckie, Lidzbark Warmiński i Mrągowo. W 1980 pracowało w nich 5 duchownych, a prawosławnych było 2056, co stanowiło 55% liczby wiernych z 1970 roku. Przyczyną spadku liczby wyznawców były dalej wyjazdy do województwa rzeszowskiego i lubelskiego (o czym piszemy niżej), powrót niektórych do Kościoła greckokatolickiego<sup>42</sup> oraz małżeństwa mieszane<sup>43</sup>. Cerkiew prawosławna posiadała wówczas 12 obiektów sakralnych<sup>44</sup>.

Rząd wydał odpowiednie akty prawne przyspieszające asymilację przesiedleńców, tzn. pozbawiające ich prawa własności do ziemi utraconej w wyniku Akcji „Wisła”<sup>45</sup> i uwłaszczenie na gospodarstwach nadanych im w województwach zachodnich i północnych Polski<sup>46</sup>.

---

*gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wdrożeniu wśród niej pracy politycznej oraz listu Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1955 r.”. Cyt. za B. Łukaszewicz, *Kwestia ukraińska...*, s. 631.*

<sup>38</sup> AP Olsztyn, PWRN, WW, 444/120, k. 211, zob. też A. Kopiczko, *Panorama wyznaniowa...*, s. 47.

<sup>39</sup> K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 131–132 i tabela 5 na s. 136.

<sup>40</sup> APO, WW, 120, k. 211. Źródło to stało się podstawą opracowania tabeli 19 przez A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa...*, s. 193, jednak bez podania nazwisk i inicjałów podanych w dokumencie, a rozwiązanych przez autorkę niniejszego artykułu.

<sup>41</sup> K. Urban, *Mniejszości religijne...*, s. 58.; idem, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 254.

<sup>42</sup> A. Kopiczko, *Panorama wyznaniowa...*, s. 47; idem, *Kościół warmiński...*, s. 194.

<sup>43</sup> Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że niektórzy członkowie rodziny, a także dzieci i wnuki znajomych zawarły związek małżeński z katolikami i swoje dzieci ochrztili w kościele.

<sup>44</sup> K. Urban, op. cit., s. 58.

<sup>45</sup> DzURP, 1949, nr 46, poz. 339. Dekret z 27 VII 1949 r. o przejściu na własność państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.

<sup>46</sup> Etapy uwłaszczenie rolnego w województwie olsztyńskim omawia dokładnie W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny...*, s. 113–134.

Powroty do poprzedniego miejsca zamieszkania, aby odzyskać utracony majątek lub tylko po pozostawiony plon, czy inwentarz, były niedopuszczalne<sup>47</sup> i praktycznie niemożliwe do drugiej połowy lat pięćdziesiątych. Podania w sprawach powrotów Ministerstwo Ziem Odzyskanych przekazało do kompetencji organów bezpieczeństwa, dla których podstawowym kryterium odmowy była narodowość ukraińska i wyznanie prawosławne<sup>48</sup> lub greckokatolickie. Wyjazdy po pozostawione mienie, w celu odwiedzenia rodziny czy świętowania w swoich cerkwiach<sup>49</sup>, tak samo jak próby powrotów często kończyły się aresztowaniem i osadzeniem w więzieniu<sup>50</sup>. Niektórzy próbowali wracać kilkakrotnie. Maria Sobol z Zahorowa w powiecie białskim, wysiedlona do wsi Rogajno w gminie Pasłek, wspomina, że „[...] początkowo ot tak sobie nie można było pojechać. Aby to zrobić, należało się wcześniej zameldować i pod eskortą, jak przestępca, pobyć tam najwyżej pięć dni. Po 10 latach to już uległo zmianie”. Ona i dziesięć innych rodzin wróciło na stałe. Przyjechało ich więcej, ale połowa gospodarstw była w Zahorowie spalona po wysiedleniu lub nowi lokatorzy nie chcieli ich wpuścić do własnych domów, ani ich odprzedać<sup>51</sup>.

Już w 1954 roku udało się niektórym rodzinom wrócić „na swoje” i odkupić mienie, np. rodzinie Olgi Sawczuk do Nowosiółek w gminie Sławatycze (pow. białski, woj. lubelskie) ze wsi Zięby w gminie Górowo Iławeckie w województwie warmińsko-mazurskim<sup>52</sup>, czy Walentyny Demidiuk z Nowosiółek, po dziesięciu latach osiedlenia we wsi Topryny k. Górowa Iławeckiego<sup>53</sup>. O tym, że można już wracać dowiadywali się różnymi drogami, bo oficjalnie w latach 1956-1957 nikt przesiedleńców nie informował o możliwości powrotu<sup>54</sup>. Wracali do 1960 roku<sup>55</sup>. Wyjazdy nasiliły się w 1958 roku. We wspomnieniach Antoniny Mileszy z domu Czapczyk wysiedlonej z rodziną ze wsi Kożanówka (parafia Kobylany w powiecie białskim) do wsi Rączki w gminie Nidzica, czytamy, że przesiedleńcy „[...] zaczęli odwiedzać rodzinne wsie na Podlasiu i uzgadniać z ludźmi, którzy zajęli ich majątki cenę tzw. *odstępnego*. Kto się „dogadał”, ładował

<sup>47</sup> Ograniczenie swobody przemieszczania się osadników z Akeji „Wisła” regulowały tajne wytyczne Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 10 listopada 1947 r. Zob. E. Misiło, *Akcja „Wisła”*. *Geneza, przebieg...*, s. 322 i przyp. 1388.

<sup>48</sup> E. Misiło na podstawie materiałów z IPN podał w swojej rozprawie doktorskiej dwa przykłady: podanie Onufrego Charytoniuka, wysiedlonego ze wsi Zabłocie (pow. Biała Podlaska) do PGR Gardyny (pow. Susz) i pierwszą zbiorową petycję kilkudziesięciu prawosławnych wysiedlonych z pow. biłgorajskiego. E. Misiło, op. cit., s. 323–324.

<sup>49</sup> Por. wspomnienia Heleny Ignaciuk z kolonii Jableczna w gminie Sławatycze, pow. białski, woj. lubelskie pt. *Patrzyli na nas jak na wilki*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 39.

<sup>50</sup> Informacje o złapanych „na nielegalnych powrotach do swojej rodzinnej wsi” i wywożeniu ich do Centralnego Obozu w Jaworznie, działały przynębiająco na przesiedleńców, por. wspomnienia Wiery Mandrosz z Kobylan w pow. białskim *Na obcej ziemi*, [w:] *Ibidem*, s. 117.

<sup>51</sup> Wywiad Katarzyny Sawczuk z Marią Sobol *Jak przypomnę sobie tamte czasy...*[w:] *Ibidem*, s. 138, 140.

<sup>52</sup> Wspomnienia Olgi Sawczuk z Nowosiółek spisane przez wnuczkę Katarzynę Sawczuk pt. *Wszystkich nas wywozili*, [w:] *Ibidem*, s. 66–67.

<sup>53</sup> Wywiad Mariusza Osypiuka z babcią Walentyną Demidiuk z Nowosiółek: *Bo tutaj Ukraińcy nie mogą zostać*, [w:] *Ibidem*, s. 73–74.

<sup>54</sup> B. Łukaszewicz uznał na podstawie dokumentów, że „Aparat terenowy nie znał również uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie możliwości powrotu ludności ukraińskiej. Zob. B. Łukaszewicz, *Kwestia ukraińska...*, s. 620.

<sup>55</sup> Wywiad Katarzyny Rabczuk z Wierą Hasium i Mikołajem Hasiuk z Nowosiółek: *Spaliśmy w tych domach jak zwierzęta*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 77.

dobytek i wracał w rodzinne strony. Najpierw jechali mężczyźni, aby na nowo zorganizować gospodarstwo, a później „ściągnąć” resztę rodziny”. Rodzicom Antoniny Mileszy „udało się odzyskać to, co stracili po wyjeździe z rodzinnych stron”<sup>56</sup>. Wielu jednak nie stać było na wykupienie swojej ojcowizny.

Z dziesięciu rodzin wysiedlonych ze wsi Nowosiółki w gminie Sławatycze (pow. bialski, woj. lubelskie) do wsi Stabunty w gminie Lidzbark Warmiński osiem wróciło w rodzinne strony<sup>57</sup>.

Wiera Roszakowska z Woskrzenc Małych w gminie Biała Podlaska, przesiedlona do Starych Bolit w gminie Miłakowo w powiecie ostródzkim, wspomina, że „Wcześniej było nas tutaj [nie tylko w Starych Bolitach ale i Raciszewie, Miłakowie i innych wsiach – Z. J.-P.] dużo prawosławnych. Ale później powyjeżdżali wszyscy z powrotem, inni pomierali. Młodzi wyjechali do miasta uczyć się i tam zostali”<sup>58</sup>. Prawie z każdej rodziny ktoś wrócił w swoje strony<sup>59</sup>.

Nadzieja Demidiuk wysiedlona z Pnisek (gmina Sławatycze w pow. bialskim) do województwa zachodniopomorskiego uważała, że „Tamci z olsztyńskiego chyba rzadziej wracali, mieli lepsze i bogatsze ziemie”<sup>60</sup>.

Czy rzeczywiście tak było? Przyjrzymy się stanowi materialnemu przesiedlonych. Akcje wysiedlenia zaczynało się o świcie i dawano mało czasu<sup>61</sup> na zabranie inwentarza żywego (koni, krów, nierogacizny) i zapasów żywności. Rodzina miała do dyspozycji dwie, trzy furmanki, które dowoziły je z dobytkiem na stację w Chotyłowie. Konie i krowy trzeba było pędzić pieszo polnymi drogami, przez lasy po kilkanaście, a nawet ponad dwadzieścia kilometrów. Przesiedlona z Boginki Pańskiej wspomina, że jej rodzinie udało się zabrać ze sobą 2 konie i 3 krowy, świnie<sup>62</sup> musieli zostawić kuzynom, którzy przeszli na katolicyzm, co uchroniło ich przed przymusowym wyjazdem. Konia i dwie krowy udało się dowieźć do stacji Nidzica rodzinie z Połosek. Niektórym udało się zabrać ze sobą owce i kury. Rozmówcy wspominają postoje pociągów i rodziców koszujących na poboczach trawę dla inwentarza, ponieważ wywożono ich w połowie lipca i nie zdążyli zebrać zasianych plonów. Trudna sytuacja zmusiła niektórych do sprzedaży przywiezionych koni i krów. Nie wszyscy mogli zapewnić zwierzętom paszę, ponieważ nie przydzielono im od razu gospodarstw. Z relacji wynika, że po przewiezieniu do miejsca docelowego, często sami musieli szukać sobie nadającego się do zamieszkania domu i ziemi. Pracowali za zboże, ziemniaki i buraki u gospodarzy, którzy wcześniej

<sup>56</sup> Wywiad Katarzyny Demidziuk z babcią Antoniną Mileszyk z Korzanówki: *Bydłęcy pociąg*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 115

<sup>57</sup> Wywiad Mariusza Osypiuka z Włodzimierzem Onufrejukiem z Nowosiółek, *Domy bez okien*, [w:] *Ibidem*, s. 45–46.

<sup>58</sup> *Nie płaczcie, jest gdzie mieszkać i chleb jeszcze jest*, [w:] *Ibidem*, s. 95.

<sup>59</sup> Por. *Dwie godziny...*, s. 120, 121, 122, 134, 136, 149, 163, 176. W wywiadach przeprowadzonych przez autorkę tylko z jednej rodziny nikt nie wrócił do rodzinnych stron.

<sup>60</sup> Wywiad Katarzyny Rabczuk z Nadzieją Demidiuk z Pnisek, *Wracać chciało się każdemu*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 36.

<sup>61</sup> Według relacji przesiedlonych cała akcja trwała od dwóch do pięciu godzin.

<sup>62</sup> Niektórym rodzinom udało się przewieźć także świnie, np. rodzina Olgi Sawczuk z Nowosiółek wzięła dwie. Zob. *Wszystkich nas wywozili*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 63.

przyjechali z Polski centralnej i z Wileńszczyzny. Początkowo ziemię „każdy brał, gdzie chciał i ile chciał” – wspomina mieszkanka wsi Grzędy, wówczas trzynastoletnia dziewczyna, przywieziona z rodziną do miejscowości Sątopy Samulewo (potem Frankowce, Kremarzewo, Grzędy). Z czasem sprawy przydziału ziemi uporządkowano. Jednak nie wszyscy otrzymali tyle ziemi, ile zostawili. „Tam zostawiliśmy 24 ha ziemi ornej i 2 ha łąki, tutaj otrzymaliśmy 12 ha”<sup>63</sup>. Rodzinie z Połosek, gdzie miała 17 ha ziemi, przydzielono w okolicach Nidzicy 7 ha<sup>64</sup>. Ale byli i tacy, którzy nie chcieli więcej ziemi, ponieważ nie mieli sprzętu ani koni, obawiali się także płacenia dużych podatków. Lepsze gospodarstwa i zabudowania były już zajęte, ponieważ przesiedleni w ramach Akcji „Wisła” stanowili ostatnią grupę skierowanych na Ziemię Odzyskaną. Tylko jedna rodzina, z którą przeprowadzałam wywiad, zamieszkała w godziwych warunkach, w dużym poniemieckim domu. Z relacji pozostałych wynika, że były to pomieszczenia gospodarskie lub domy ograbione i mocno zdewastowane, do których kierowano po kilka rodzin. Z czasem władze wysyłały ekipy remontowe i dawały zapomogi, ale potrzeby były ogromne. Gotowano na podwórku na ceglach. W pierwszym roku po przyjeździe były problemy z żywnością, gotowano nawet lebiędę i pokrzywę, marmoladę z jabłek<sup>65</sup>. Potem dostawali przydziały mąki kukurydzianej, zboża i innych produktów<sup>66</sup>. Sytuacja materialna przesiedlonych ulegała stopniowej poprawie po 1956 r. W uchwale Sekretariatu KC PZPR „w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej w PRL” z kwietnia 1957 r. zakładano opracowanie (na l. 1957–1960) planów pomocy gospodarczej w poszczególnych województwach. Miano zwiększyć kwoty kredytowe i przydziały materiałowe, udzielać rekompensat za mienie pozostawione w wyniku przesiedlenia, „zabezpieczyć pomoc finansową i materiałową na pobudowanie zagrod”, na gruntach przydzielonych (w ramach zadośćuczynienia) z Państwowego Funduszu Ziemi<sup>67</sup>. Przyznawana pomoc, jak wynika z dokumentów i wspomnień, przyczyniła się do poprawy sytuacji materialnej i pewnej stabilizacji. Dotychczas złe warunki gospodarcze, brak poczucia własności posiadanych gospodarstw, brak materiałów budowlanych potęgował stan tymczasowości i chęć powrotu w rodzinne strony. Powoli sytuacja ulegała poprawie<sup>68</sup>. Wspomniana wyżej uchwała podejmowała również problem rozwoju szkolnictwa i kultury. Zaczęły powstawać szkoły z językiem ukraińskim, biblioteki, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, zespoły teatralne, ukraińska audycja radiowa (1958)<sup>69</sup>.

<sup>63</sup> Wspominała przesiedlona w okolice Sątopy Samulewo.

<sup>64</sup> Wywiad przeprowadzony przez autorkę 10 lipca 2015 r.

<sup>65</sup> Tak smacznych i trwałych jabłek już dzisiaj się nie spotyka – wspomina przesiedlona w okolice wsi Sątopy Samulewo.

<sup>66</sup> Kilka rodzin przypominało w rozmowie z autorką, że dostawało pomoc z międzynarodowej organizacji UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration) „[...] dostawiliśmy pomoc z Unry”.

<sup>67</sup> B. Łukaszewicz dokonał wyboru 15 tekstów źródłowych z zespołu KW PZPR Archiwum Państwowego w Olsztynie, które przybliżają sytuację ekonomiczną, kulturalną i oświatową ludności ukraińskiej. Zob. B. Łukaszewicz, *Kwestia ukraińska na Warmii i Mazurach...*

<sup>68</sup> APO, 444/752. Zob. także teksty dokumentów z l. 1955–1958, [w:] *Kwestia ukraińska na Warmii i Mazurach...*, nr 1, 2 i kolejne.

<sup>69</sup> Szerzej: A. Korzeniewska-Lasota, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach...*, s. 94–156.

Przesiedlona ludność wyznania prawosławnego znalazła się w nieco korzystniejszej sytuacji niż grekokatolicy, mogła odbudować życie religijne<sup>70</sup>. Początkowo działania te miały charakter żywiolowy, podejmowany samorzutnie przez poszczególnych duchownych wysiedlonych razem z wiernymi. Tak było z duchownymi prawosławnymi: Mikołajem Kostyszynem (1892–1971) w Braniewie<sup>71</sup>, Józefem Kundeusem (1896–1950) w Nidzicy<sup>72</sup> i Aleksym Nesterowiczem (1920–1993) w Ornece<sup>73</sup>. Jednak nie dane im było długo służyć, ponieważ już 5 sierpnia aresztowali ich funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na osobiste polecenie Dyrektora Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego<sup>74</sup>. Po sześciodniowym pobycie w olsztyńskim areszcie, zostali osadzeni w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie, z którego zostali zwolnieni dopiero 12 grudnia 1948 roku<sup>75</sup>. Kolejnych do opieki duszpasterskiej i otwierania nowych parafii, mogła Cerkiew delegować, ponieważ uzyskała zgodę Ministerstwa Ziem Odzyskanych. I już od 17 września 1947 roku parafie z Warmii i Mazur należały do dekanatu olsztyńskiego<sup>76</sup>. W sprawozdaniach władz odnośnie do Cerkwi prawosławnej czytamy:

Dość znaczna liczba przesiedleńców z akcji „W” rozrzucona na terenie całego województwa olsztyńskiego nie została jeszcze pod względem religijnym zorganizowana. Parafia istnieje dopiero w Olsztynie (duchowny Batalin), oraz w Giżycku duchowny Bondar. Poza tym został skierowany na teren tutejszego województwa Protorej Eugeniusz Naumow, który stara się zorganizować parafię prawosławną na terenie powiatów: Braniewo, Biskupiec, Kętrzyn, Mrągowo, Morąg, Pisz, Węgorzewo<sup>77</sup>. Cerkiew Prawosławna nie dysponuje dotychczas żadnym obiektem na cele religijne. W przyszłości jednak [tu słowo zamazane] konieczność uwzględnienia jej potrzeb i pożądane byłoby wytypowanie w każdym powiecie po jednym kościele lub

<sup>70</sup> Cerkiew prawosławna swoje struktury na Ziemiach Zachodnich i Północnych zaczęła organizować jeszcze w 1945 r. na potrzeby repatriantów z ZSRR, wśród których było wielu wyznania prawosławnego. 5 czerwca 1946 r. powołano Prawosławną Administrację na Ziemiach Odzyskanych, przekształconą dwa miesiące później w samodzielną diecezję. Jeszcze w trakcie trwania Akcji „Wisła” (24 lipca 1947 r.), władze Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego powołały „Prawosławny Metropolitalny Komitet Niesienia Pomocy Przesiedleńcom na Ziemie Odzyskane”. Kierował nim sam zwierzchnik Cerkwi metropolita Dionizy. 25 lipca 1947 r. skierował on do duchownych prawosławnych w istniejących już placówek duszpasterskich na Ziemiach Odzyskanych pismo z poleceniem udzielenia pomocy wysiedleńcom. „Tysiące naszych wiernych – pisał metropolita Dionizy – nie tylko nie może spokojnie modlić się, ale cierpi często głód i żyje w nędzy”. Cyt. za E. Misilo, *Akcja „Wisła”*. *Geneza, przebieg i następstwa...*, s. 301. Należy dodać, że postanowienia Dekretu z 28 września 1949 nie naruszały praw własności Cerkwi prawosławnej w przeciwieństwie do Kościoła grekokatolickiego.

<sup>71</sup> Por. biogram *Mikołaj Marian Kostyszyn*, [w:] *Duchowni grekokatolicy i prawosławni...*, s. 237.

<sup>72</sup> Biogram *Józef Kundeus (1896–1950) duchowny prawosławny*, [w:] *Ibidem*, s. 240–241.

<sup>73</sup> Biogram *Aleksy Nesterowicz (1920–1993) duchowny prawosławny*, [w:] *Ibidem*, s. 245.

<sup>74</sup> Gryps z 11 sierpnia 1947 r., przemycony z olsztyńskiego aresztu, przed wywiezieniem do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie, do arcybiskupa białostockiego i bielskiego ks. Tymoteusza z prośbą o ratunek i pomoc, podpisany przez duchownych prawosławnych: ks. prot. Józefa Kundeusa, ks. Mikołaja Kostyszyna i ks. Aleksego Nesterowicza, [w:] *Duchowni grekokatolicy i prawosławni...*, s. 95, nr 24. Zob. także dokumenty; nr 20, 22, 23, 28, 41, 43, 44, 45, 47, 48, 49, 68.

<sup>75</sup> Duchowni, zgodnie z tajną instrukcją Ministerstwa Bezpieczeństwa z 25 kwietnia 1947 r., podlegali takiemu samemu rozpoznaniu agenturalnemu i inwigilacji jak osoby podejrzane o przynależność do UPA. Posługi religijne, jak spowiedź czy pochówek członków UPA, były uważane za przestępstwo. Duchownych najdłużej przetrzymywano w obozie pracy w Jaworznie. Por. *Duchowni grekokatolicy i prawosławni...*, s. 196, nr 79 i nr 89 (z tego dokumentu wynika, że najdłużej z duchownych prawosławnych przetrzymywany był ks. Damian Towstiuł, do marca 1949 r.

<sup>76</sup> Dokonano podziału diecezji ziem odzyskanych na trzy dekanaty: wrocławski, szczeciński i olsztyński.

<sup>77</sup> APO, UW, 391/303, k. 219.

kaplicy na cele tego wyznania” [dalej dopisano tekst czarnym atramentem] „Kościół Ew.[angelicko] Augsb.[urski] udostępnił wyz.[nawcom] prawosl.[awia] kaplicę przy cmentarzu w Olsztynie do czasu uzyskania własnego lokalu<sup>78</sup>.

Pełniącym obowiązki proboszcza w parafii olsztyńskiej 18 października 1946 roku mianowano księdza Mikołaja Batalina<sup>79</sup>. Pierwsze nabożeństwo odprawiono w niej 25 grudnia 1946. Po adaptacji wewnątrz kaplicy do potrzeb liturgii prawosławnej, parafię erygowano w 1947 roku, a już 28 kwietnia 1948 roku liczyła około 1000 wiernych<sup>80</sup>. W 1947 roku jesienią do województwa olsztyńskiego przyjechał ksiądz Eugeniusz Namow i do lipca 1949 roku założył trzy parafie. Władze administracyjne przychylnie odnosiły się do jego poczynań i tylko Urząd Bezpieczeństwa miał pewne zastrzeżenia<sup>81</sup>. W 1947 roku powstała placówka w Giżycku, obsługiwana przez Anatola Bondara. Należy dodać, że na początku 1948 roku władze zastrzyły swoje stanowisko w sprawie powoływania parafii prawosławnych na Ziemiach Odzyskanych, co miało związek z aresztowaniem metropolity Dionizego. Zahamowało to rozwój życia prawosławnego na Ziemiach Odzyskanych. Dopiero utworzony w 1950 roku Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie i jego oddział w poszczególnych województwach (w tym w olsztyńskim) zaczął zatwierdzać (ale nie wszystkie) oficjalnie istniejące prawosławne placówki duszpasterskie. Od 8 czerwca 1951 roku, już oficjalnie, działały parafie i filie w Olsztynie, Braniewie, Ornecie, Giżycku, Mrągowie, Górowie Iławeckim, Kętrzynie, Prabutach, Samulewie i Sępopolu. Z powodu małej liczby wiernych władze nie zgodziły się na parafie w Pasłęku, Młynarach i Węgorzewie. Pełniący obowiązki dziekana olsztyńskiego proboszcz z Kętrzyna, Aleksy Uszakow, zorganizował w 1951 roku parafię prawosławną w Baniach Mazurskich i oddał ją pod opiekę księdzu Włodzimierzowi Ciecchanowi, proboszczowi w Giżycku<sup>82</sup>. Liczba placówek rosła, i w połowie 1967 roku osiągnęła liczbę 15 parafii i trzech filii obsługiwanych przez 9 duchownych, o czym napisano wyżej. Władze sprzyjały Cerkwi prawosławnej, uważając, że znajdą sprzymierzeńca w akcji polonizacyjnej i nawracania grekokatolików<sup>83</sup>. Jednak akcja misyjna realizowana tylko przez kilku duchownych nie

<sup>78</sup> APO, WW, 119, k. 216.

<sup>79</sup> APO, UW,391/303, k. 184. Opinia starosty powiatu ostródzkiego o ks. Mikołaju Batalinie obsługującym również parafię w Ostródzie, gdzie miał 900 wiernych. „Cichy, spokojny, mało energiczny, w stosunku do Państwa Polskiego ustosunkowany przychylnie”.

<sup>80</sup> APO, 391/307 Informacja dziekana prawosławnego okręgu olsztyńskiego dla Wydziału Społeczno-Politycznego.

<sup>81</sup> A. Korzeniewska-Lasota, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach...*, s. 167. Zob. też. I. Hrywna, *Rok pierwszy*, „Borussia” 1991, nr 1, s. 36; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach*, Poznań, 1998, s. 224.

<sup>82</sup> APO, 752, k. 47.

<sup>83</sup> APO, WSW, 752. W piśmie Samodzielnego Referatu ds. Wyznań w Olsztynie z dnia 7 IX 1952 r. czytamy: „nie należy dopuścić do organizowania parafii grekokatolickich, lecz w dalszym ciągu działać przez kościół prawosławny. Specjalnie na tym terenie zaopiekować się majątkami PGR-ów i spółdzielniami produkcyjnymi, gdyż ich wpływ niewątpliwie może wypierać wpływy nacjonalistyczne i religijne. Oddziaływać również przez partie i organizacje społeczne, gospodarcze i kulturalne. W ramach akcji osiedleńczej dorzucić osadników wyznania prawosławnego z województwa lubelskiego, których wpływ może związać byłych grekokatolików praktykujących religię z lojalnym kościołem prawosławnym Według dokumentu (APO, WSW, 754), działania zmierzające do zniszczenia Kościoła grekokatolickiego za pomocą Cerkwi prawosławnej zaakceptowano w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r. W punkcie 5 uchwały zapewniono poparcie „lojalnemu duchowieństwu prawosławnemu” w wykonywaniu kultu religijnego i erygowanie nowych parafii. Zob. też. A. Korzeniewska-Lasota, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach...*, s. 166/167.

powiodła się, stała się tylko przyczyną napięć między żyjącymi wcześniej w zgodzie (poza drobnymi wyjątkami<sup>84</sup>) przesiedlonymi prawosławnymi i grekokatolikami<sup>85</sup>.

Jak ważne było dla przesiedlonych wsparcie duchownych i otwarcie świątyń świadczą ich wypowiedzi. Piotr Andrzejuk zamieszkały we wsi Krzyżewo w powiecie braniewskim wspomina „Tęsknota za swoimi, za rodzinnymi stronami, była jednak wielka. Wokół byli sami nieznajomi, do tego ciężkie życie i brak swojej świątyni. Po roku trafiliśmy do świątyni w Elblągu. Potem znalazł się swiaszczenik w Braniewie – ks. Kostyszyn. Wtedy już było bardzo „ludzko”. Pojawiło się i pierwsze dziecko, które można było ochrzcić w naszej wierze prawosławnej”<sup>86</sup>. Walentyna Demidiuk osiadła z rodziną w Toprynach w powiecie bartoszyckim, wraz z innymi prawosławnymi, prosiła władze o cerkiew. „Dali nam na ten cel kaplicę poniemiecką w Górowie Iławeckim, którą zaadoptowaliśmy na prawosławną cerkiew. Pojawił się i na stałe batiuszka, mnich, o. Serafin (Samojlik). Do cerkwi w Górowie mieliśmy z Topryn 12 kilometrów”. W niedzielę na nabożeństwa przychodziło dużo ludzi, „cała cerkiew” z okolicznych wsi „[...] jedni piechotą przychodzili, kto miał rower, to rowerem przyjeżdżał. Niektórym udawało się podjechać ciężarówką, która przyjeżdżała do wsi po mleko dwa razy dziennie. Ci kierowcy nie robili problemów, podwozili. To byli Niemcy, którzy zostali na swojej ojcowiznie, ale zmienili obywatelstwo na polskie”<sup>87</sup>. Daleko do cerkwi w Ornecie mieli mieszkańcy wsi Stare Bolity w powiecie ostródzkim. Kiedy tylko dowiedzieli się, że jest ich świątynia, starali się chodzić i jeździć autobusem, chociaż ten często nie zajeżdżał do wsi. Żeby uczestniczyć w nocnym nabożeństwie na Boże Narodzenie (*Wsienoszcznoje Bdienije* – Całonocne Czuwanie) jechali autobusem już o 13-ej. Na Wielkanoc szła do cerkwi z siostrą przez las od 19.00 do 23.00 Zmokły, zmarzły, [...Ale wszystko się przeżyło”<sup>88</sup>. Mieszkańcy powiatu ostródzkiego dojeżdżali pociągiem do Olsztyna na nocne nabożeństwa Wielkanocne i Boże Narodzenie. Obsługa pociągu z wyrozumiałością odnosiła się do śpiewających prawosławnych i witających się w święto

<sup>84</sup> Problemy ks. Jerzego Senejko z parafii prawosławnej w Kruklinkach-Orłowie z ks. Grzegorzem Czernełą, „który nieprawnie sieje nienawiść pomiędzy dobrze współzującymi ludźmi. W Kościele rzym. kat. tworzy parafię Grecko-Katolicką i obydwa z Proboszczem rzym. kat. nawołują naród wiernych by organizowali się w Kościele przeciw Prawosławiu.[dalej cyt. księdza „Prawosławni to bezbożnicy, komuniści wschodni, to oni moskiewskie popy mordowali św. Josofata...” (APOWW, 120, k. 147–148. Także problemy z duchownym grekokatolickim ks. Andrzejem Szagało (APO, WW, 120, k. 239–262).

<sup>85</sup> Ksiądz wyznania prawosławnego, Mikołaj Kostyszyn, wprowadził język ukraiński do liturgii, namawiał, aby ludność domagała się otwarcia nowych placówek prawosławnych. Starał się także pozyskać wyznawców spośród grekokatolików z akcji „Wisła” mieszkających w powiatach: braniewskim, pasłęckim i iławskim. Został zresztą przez władze oskarżony o sianie nacjonalizmu. (APO, WW, 444/8, k. 371–372, Sprawozdanie Samodzielnego referatu do Spraw Wyznań w Olsztynie za IV kwartał 1953 r. z 5 I 1954 r.), zob. APO, 752, k. 23–25. Uważam, że ks. Kostyszyn wyszedł naprzeciw zapotrzebowaniu prawosławnych, którzy chcieli, żeby spowiadał i odprawiał nabożeństwa w języku ukraińskim. Skarżyli się, że przydziela się im duchownych nie znających ich języka i obyczajów. W dokumentach są wymieniani również inni duchowni ks. Witalis Czyżewski, który pozyskał już 70 rodzin grekokatolickich (APO, WW, 120, k. 23–24); ks. Grzegorz Misiejuk (Orneta, Lidzbark Warmiński, Braniewo) APO, WW, 120, k. 64.

<sup>86</sup> *Ciągły strach i niepewność o jutro*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 103.

<sup>87</sup> *Bo tutaj Ukraińcy nie mogą zostać*, [w:] *Ibidem*, s. 72–73.

<sup>88</sup> Wspomnienia Wiery Roszakowskiej z Woskreszenia Małych w powiecie białskim, *Nie placzcie, jest gdzie mieszkać i chleb jeszcze jest*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 94–95.

Zmartwychwstania Pańskiego „Christos Woskres” (Chrystus Zmartwychwstał) „Wostiny Woskres” (Zaprawdę Zmartwychwstał)<sup>89</sup>. Do cerkwi w Olsztynie 30 km ze wsi Bartoły Wielkie dojeżdżał Jan Moroz, w niej brał ślub<sup>90</sup>. Halina Jewtoszuk do cerkwi w Pasłęku dojeżdżała 20 km, a kiedy otwarto świątynię w Młynarach to chodziła pieszo 13 km: „Tylko nie odprawiało się co tydzień. Do Pasłęka przyjeżdżał batiuszka z Elbląga, a do Młynar z Braniewa. Czasami jeździliśmy do Ornety, to też było ze 20 km. Było inaczej. Teraz ludzi mówią, że zmęczeni, bo cały tydzień praca. A czy wtedy nie było zmęczenia? Przecież też cały tydzień pracowało się w PGR-ze, a w niedzielę do cerkwi szło i tyle. Nikt nie narzekał”<sup>91</sup>.

Zanim otwarto cerkiew w Kętrzynie, duchowny przyjeżdżał do majątku zamieszkałego przez czternaście rodzin, w tym rodzina Jerzego Romaniuka, i odprawiał nabożeństwa w domu. Jerzy Romaniuk wspomina, że chodził z mamą pieszo do cerkwi 12 km, jest mocno przywiązany do swojej wiary i jest za to „mamie niezwykle wdzięczny”<sup>92</sup>. Długo starali się o budynek, w którym można byłoby odprawiać nabożeństwa, mieszkańcy Morąga i okolicznych wsi, m. in. Nadzieja i Piotr Waszczukowie. Potem czekali na duchownego, a kiedy już przyjechał, ochrzczili swoje dziecko. Piotr Waszczuk, pełniący od początku funkcję starosty, opowiada, jak dbali o świątynię przekazaną im przez ewangelików. Ze smutkiem stwierdza, że prawosławnych została już garstka „Nas prawosławnych więcej wróciło do siebie, dlatego jest nas tutaj mniej od grekokatolików”<sup>93</sup>. Cerkiew łączyła przesiedleńców rozproszonych po wsiach i majątkach. Stanowili jakby jedną rodzinę. „Obiady po panichidach<sup>94</sup> robiliśmy na parafii u batiuszki”) – wspomina jedna z parafianek. Ks. Aleksy Nestorowicz z żoną zaopiekowali się jedną z parafianek, mieszkała u nich, kiedy uczyła się w liceum w Ornecie<sup>95</sup>. Do dzisiaj moi rozmówcy wspominają ciepło i z wielkim szacunkiem duchownych ze swoich parafii: ks. Aleksego Nestorowicza z Ornety, Witalisa Czyżewskiego z Kętrzyna, ojca Serafina (Samojluka) i innych. Mówią, że pomogli im przystosować się do nowych warunków. Duchowni, podobnie jak i wierni, żyli w trudnych warunkach. Oto kilka przykładów z charakterystyk pierwszych duchownych opracowanych przez władze powiatowe. O ks. proboszczu Włodzimierzu Ciechanie, proboszczu parafii prawosławnej w Giżycku „[...] Żyje w dość trudnych warunkach materialnych, jednak nie jest łapczywy ze strony materialnej i nie wykorzystuje od tej strony swoich wyznawców”<sup>96</sup>. Ksiądz Włodzimierz Ciechan „Życie prowadzi bardzo skromne, lecz mimo to jest dla wszystkich wiernych jednakowy. Cieszy się zaufaniem u swoich parafian”<sup>97</sup>. Podobne opinie ma o. Serafin, ks. Damian Towstiuł, ks. Mikołaj Batalin.

<sup>89</sup> Wypowiedź mieszkanki wsi w okolicach Ostródy, obecnie parafianki olsztyńskiej, z dnia 2 lipca 2015 r.

<sup>90</sup> *Wýwożą prawosławnych*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 124.

<sup>91</sup> *Opowiedzieć ciężko, a co dopiero przeżyć*, [w:] *Ibidem*, s. 133–134.

<sup>92</sup> *Byleś prawosławny, to trzeba było cię zniszczyć*, [w:] *Ibidem*, s. 99.

<sup>93</sup> *Podróż poślubna*, [w:] *Ibidem*, s. 111.

<sup>94</sup> Panichida, (gr. pannychis) – nabożeństwo za zmarłych odprawiane przed pogrzebem i 3, 9, 40 dnia po pogrzebie.

<sup>95</sup> Wspomnienia Marii Buń z Małaszewicz przesiedlonej z rodzicami do Ornety, *Zle rzeczy się pamięta, ale dobre też*, [w:] *Dwie godziny...*, s. 120.

<sup>96</sup> APO, WW, 19, k. 43.

<sup>97</sup> APO, WW, 119, k. 52.



Przystosowaniu się przesiedlonej w ramach Akcji „Wisła” ludności prawosławnej, podobnie jak i grekokatolickiej, do nowych miejsc i warunków życia, następowało powoli. Do końca lat 50. utrzymywał się stan tymczasowości, spowodowany trudnymi warunkami gospodarczymi, rozłączeniem z rodzinami i sąsiadami, restrykcjami administracyjnymi i różnymi formami dyskryminacji oraz tęsknotą za rodzinnymi stronami. Z drugiej strony, niektóre z tych czynników, jak rozproszenie i nowe decyzje władz dotyczące ziemi i pomocy finansowej i materialowej, w sprawie rozwoju szkolnictwa i kultury, a w przypadku prawosławnych i możliwości odbudowy życia religijnego już po przybyciu na Warmię i Mazury, sprawiły, że na początku lat 70. Należy podkreślić dużą rolę duchownych w odnalezieniu się na obcej ziemi wśród nie zawsze przychylnie nastawionych ludzi. Byli to księża: Mikołaj Marian Kostyszyn (Braniewo), Józef Kundeus (Nidzica), Damian Towstiuł (Węgorzewo, Banie Mazurskie), Aleksy Nestorowicz (Orneta), Anatol Bondar (Giżycko), Włodzimierz Ciechan (Giżycko, Banie Mazurskie), Ignacy Romaniuk (Giżycko), o. Serafin (Samojlik – Górowo Iławeckie, Prabuty) Szymon Kalin (Orneta) Paweł Białoboki (Orzysz), Witalis Czyżewski (Kętrzyn, Górowo Iławeckie). Ich następcy nie zdołali zahamować procesu rozluźnienia więzi z Cerkwią przez część wiernych, zwłaszcza zamieszkałych w miastach. W małżeństwach mieszanych dzieci są zazwyczaj wychowywane w religii grekokatolickiej i katolickiej. Dla wielu prawosławnych, przesiedlonych na Warmię i Mazury, była i jest najważniejsza wiara, a nie narodowa identyfikacja. Tylko niektórzy pogodzili się przeszłością, niechętnie lub wcale do niej nie wracają. U innych czas nie zatarł pamięci przesiedlenia, jest ona głęboka i została przekazana drugiemu a nawet trzeciemu pokoleniu. Są i tacy, którzy do dzisiaj ukrywają swoją tożsamość religijną i kulturową, zamknęli się w sobie.

Nieliczna już dzisiaj społeczność prawosławna w województwie olsztyńskim może mieć powody do dumy. Ciężką pracą, wytrwałością, solidnością, poziomem wykształcenia zbudowała sobie autorytet w społeczeństwie.

## SUMMARY

*Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew*

### **Assimilation of Orthodox Church force settlers relocated during Operation Vistula in Olsztyn and its area**

**Keywords:** Operation Vistula (Akcja “Wisła”), Orthodox Church, Warmia and Mazury, conditions of assimilation, religious life, Ukrainians, Poles

The data for this study come from literature of the subject, archive documents and interviews that the author carried out with representatives of eight families resettled to

Warmia and Mazury in 1947 from southern Podlasie and Chełm Land during Operation Vistula. The exact numbers of the Orthodox Church members among 56.000 force settlers to Olsztyn district are unknown, though it is estimated that they constituted ca. 30% in 1948, 10% in the late 1950s, and that the numbers continued to fall. The reasons for such decrease were: migration to the original places of living, mixed marriages and ensuing conversions to Roman Catholicism, and revival of the Greek Catholic Church. The assimilation process, mainly social and economic, took place in the 1970s as a result of wide distribution of the settlers, the decision of the Polish government depriving them of their properties lost due to Operation Vistula, persecutions of those who attempted to return, offering the settlers farms in the Recovered Territories in Poland, and reestablished religious practices. In 1951 there were as many as nine Orthodox Church parishes and six filial churches (given in parentheses) in: Olsztyn, Kętrzyn (Sątopy-Samulewo), Giżycko (Wągorzewo), Orzysz (Mrągowo), Górowo Iławeckie (Sępól), Orneta (Lidzbark Warmiński), Braniewo (Młynarska Wola) and Elbląg. Even today, for many of the relocated and their descendants, the connection with the Orthodox Church, their parish and its congregation is of paramount importance. It allows to preserve their identity, tradition and shared past. Others, however, have lost the traces of their distinct origin and religion.